B. J.

Nakład 22.400 egzemplarzy.

Rok V. Nr. 56. Sosnowiec, czwartek 27 lutego 1930 roku Cena numeru 10 groszy.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed 60 groszy, w tekście 50 gr., za tekstem 40 gr. Ogłoszenia tabelaryczne 50 proc., a świąteczne 25 proc. drożej. Drobne ogłoszenia po 10 groszy. Dla poszukujących pracy 5 gr. za wyraz. Najmniej 1 zł. Konto czekowe P. K. O Warszawa 65.070.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONDZORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00. Adres administracji: Piłsudskiego Nr 8, telefon 4-47, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94. Konto czekowe P. K. O. Warszawa 65.070

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 19; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3-go Maja 14, tel. 2-12; ZAWIERCIE, ul. Piłsudskiego 5, tel. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8; GRODZIEC ul. Kościuszki.

Wielkie awantury na posiedzeniu komisji wojskowej.

Poseł Dąbrowski dwukrotnie spoliczkowany.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) Dzisiejsze posiedzenie komisji wojskowej, zwołane poraz pierwszy przez nowego przewodniczącego, posła Pająka, miało przebieg niezwykle burzliwy.

Na wstępie sekretarz komisji, pos. Burda, z fr. rew. PPS złożył oświadczenie do protokułu, w którym zaznaczył, że pos. Pająk ogłosił w swoim czasie sprawozdanie z komisji wojskowej o charakterze kłamliwym i prowokacyjnym, przekręcając słowa wypowiedziane na komisji pod jego adresem. Na jednem z posiedzeń komisji pos. Burda napiętnował mianem pospolitego tchórza, paszkwilanta i łobuza pos. Pająka. Pos. Pająk — oświadcza dalej pos. Burda — nie wyciągnął z moich słów żadnych konsekwencji. W dalszym ciągu pos. Burda przytacza że i inne sprawozdania podane przez pos. Pająka do organu cekawu a szczególnie dotyczące jego przemówienia, zostały prowokacyjnie przekręcone w organie CKW, poto, aby wroga prasa zagraniczna mogła ukuć broń przeciwko honorowi oficerów przeniesionych na emeryturę.

Biorąc wszystko powyższe pod uwagę, uważam p. posła Pająka jako człowieka stojącego niżej honoru przeciętnego obywatela i oświadczam, że byłoby niżej mojej godności wspólnie z nim w prezydjum komisji pracować i dlatego składam godność sekretarza komisji.

Już temu oświadczeniu towarzyszyły krzyki i hałasy.

Dalej zabrał głos pos. prof. Kozłowski (BB), który powołując się na głosy prasy i przedkładając nawet wycinki, wskazuje, że pos. Trąmpczyński otrzymał od „kajzera Wilhelma wyrazy uznania" za lokajskie prace.

Posłowi Kozłowskiemu przerywają.

Pos. Łazarski (BB) wtrąca pod adresem p. Trąmpczyńskiego:

— Pan popierałeś Niemców a teraz ubierasz się w togę dostojeństwa".

Pos. Stefan Dąbrowski pod adresem posła Łazarskiego:

— Dureń!

Pos. Łazarski zrywa się z miejsca i dwukrotnie policzkuje p. Stefana Dąbrowskiego, przyczem odpycha pos. Trąmpczyńskiego.

Pos. Trąmpczyński oświadcza, że odskoczył umyślnie, bo rewolwer miał w pogotowiu, by reagować, gdyby on został spoliczkowany.

Wśród niesłychanej wrzawy otwarto drzwi sali obrad komisji, na którą wbiegło szereg posłów, woźnych i strażnik marszałkowski.

W obradach nastąpiła przerwa.

Po przerwie, po wyjaśnieniach pos. Łazarskiego, dlaczego rzucił się na pos. Dąbrowskiego, przewodniczący Pająk przywołuje posłów Dąbrowskiego i Łazarskiego do porządku, poczem przystąpiono do porządku dziennego, t. j. do wniosku klubu nar. w sprawie zmiany procedury wojskowej karnej.

OŚWIADCZENIE KLUBU B. B.

W imieniu klubu BB. przed przystąpieniem do właściwych obrad, pos. Snopczyński złożył następujące oświadczenie:

P. pos. prof. Krzyżanowski w przemówieniu swem oświadczył, że wybór p. Pająka na przewodniczącego komisji wojskowej musi być uważany przez wszystkich wojskowych, członków komisji wojskowej za wyraźną prowokację, albowiem p. Pająk postawił w sejmie odrodzonej Polski wniosek o zredukowanie armji o 60.000 ludzi.

Przewodniczący, pos. Pająk nie wyciągnął z tego żadnych konsekwencji, wobec czego reprezentacja klubu B. B. W. R. w komisji wojskowej, składająca się wyłącznie z byłych wojskowych, odznaczonych krzyżami wojskowemi za udział w wyzwoleńczej wojnie, nie uważa za możliwe dla siebie pod przewodnictwem pos. Pająka brać udział w pracach komisji wojskowej.

WYJAŚNIENIE POSŁA PAJĄKA

Poseł Pająk złożył oświadczenie dziennikarzom w sprawie oświadczenia posła Burdy, że imputowany mu zarzut tchórzostwa jest niesłuszny, gdyż w owym czasie był chory.

Poseł Pająk uważa postępowanie posła Burdy za niedopuszczalne i metody te potępia kategorycznie.

Senat protestuje przeciwko uciskowi religijnemu w Sowietach.

WARSZAWA, 26. 2.— (wł.) Na dzisiejszem plenarnem posiedzeniu senatu wszystkie ugrupowania polityczne złożyły interpelację do rządu, dotyczącą prześladowań religijnych w Rosji sowieckiej, zarówno wyznań chrześćjańskich jak i niechrześćjańskich.

Podobną interpelację zgłoszono jak wiadomo swego czasu w parlamencie angielskim.

Następnie senat uchwalił w brzmieniu sejmowem ustawę o dodatku mieszkaniowym dla urzędników państwowych za 1928 rok, umożliwiając w ten sposób wypłatę tego dodatku już w dniu 1 marca b. r.

Przyjęto następnie ustawę o poborze rekruta rocznika 1909 oraz przewodniczący zawiadomił senat o zmianach personalnych w senacie, jakie nastąpiły z powodu unieważnienia wyborów w okręgu wołyńskim.

Upadek nowego rządu francuskiego.

PARYŻ, 26. 2. Gabinet Chautempsa, który się przedstawił izbie deputowanych, upadł 15 głosami.

Izba po wysłuchaniu deklaracji programowej nowego rządu i po przeprowadzeniu nad nią dyskusji wyraziła mu votum nieufności 292 głosami. Za rządem oświadczyło się 277 deputowanych.

Już przed rozpoczęciem posiedzenia widocznem było, że izba podzieliła się na dwa wyraźne obozy.

Wchodzącego na salę nowego premjera powitała oklaskami tylko lewica, natomiast prawica i centrum oklaski wały pojawienie się Tardieu.

Tajemnicza zakonnica o męskich rysach wiozła z sobą cały arsenał.

KATOWICE, 26.2. Wczoraj w nocy w dzielnicy Załęże, przy ulicy Wojciechowskiego jakaś zakonnica, trzymająca pod pachą ciężką paczkę, wynajęła taksówkę i poleciła się zawieźć do Królewskiej-Huty.

Szofera Bruno Zimnego zaintrygowały męskie rysy twarzy zakonnicy i obawiając się zasadzki po kilku kilometrach zatrzymał taksówkę i wysiadł z niej pod pozorem naprawienia uszkodzonego motoru. Zakonnica również wysiadła i zapytała jak długo potrwa naprawa.

W tej chwili szofer wskoczył z powrotem do samochodu i szybko pomknął w stronę miasta, pozostawiając zakonnicę na drodze, sam zaś ze swemi podejrzeniami podzielił się z najbliższym komisarjatem policji.

Tu stwierdzono, że w paczce którą zakonnica pozostawiła w samochodzie, znajdowało się 20 rewolwerów i amunicja. Gdy po tem odkryciu szofer wraz z policją udali się z powrotem na miejsce, gdzie została zakonnica, naturalnie już jej nie zastano.

Rzekoma zakonnica władała kiepsko językiem polskim i zdradzała duże zdenerwowanie. Wobec tego że nie podała ona szoferowi dokładnego adresu, dochodzenia są niezmiernie utrudnione.

23-letnia dziewczyna w ekstazie

BYDGOSZCZ, 26.2. Zamieszkała w Szkarłacie 23-letnia Marta Kunikowska zapadła przed kilku tygodniami na tajemniczą chorobę, której objawy są niezwykle dziwne.

Kunikowska w chwili ataku wpada w ekstazę, a jednocześnie ukazują się na czole oraz w okolicy szyi krwawe stygmaty. Chora niepokoi się silnie i cierpi wskutek objawów duszności. Podczas ataku przedmioty, znajdujące się w pokoju chorej zaczynają się poruszać.

O dziwnym tym wypadku zawiadomiono lekarzy powiatowych, którzy w sprawie tej odnieśli się do zakładu dla nerwowo chorych.

Eksplozja w samolocie w chwili lądowania.

ŁODZ, 26. 2. Na polach wsi Dąbrówka pod Zgierzem wydarzyła się katastrofa lotnicza, która tylko dzięki przytomności umysłu pilota nie pociągnęła za sobą ofiar w ludziach.

Samolot pasażerski międzynarodowego towarzystwa żeglugi powietrznej, prowadzony przez pilota Franciszka Lepkę, począł opadać wskutek wadliwego działania motoru, spowodowanego brakiem oliwy.

Pilot postanowił wylądować. W czasie lądowania nastąpiła eksplozja benzyny, przyczem pilot został ciężko poparzony. Wszyscy pasażerowie w liczbie jedenastu wyszli z opresji bez szwanku.

Samobójstwo znanego kupca poznańskiego.

POZNAN, 26. 2. Duże wrażenie wywołała w Poznaniu wiadomość o samobójstwie zamożnego kupca poznańskiego Zygmunta Rosińskiego, b. właściciela przedsiębiorstwa importu samochodów.

Sp. Rosiński miał bardzo piękną kolekcję obrazów najwybitniejszych malarzy polskich, którą złożył w depozyt w muzeum wielkopolskiem.

Przyczyną tragicznego kroku Rosińskiego, który skończył lat 56, była choroba sercowa, oraz niesnaski rodzinne, zakończone ostatnio rozwodem z żoną.

Uwolnienie Seinfelda z więzienia.

WARSZAWA, 26. 2. (wł.) W sprawie afery podsłuchowej zaszedł nagły zwrot. Prokurator Rudnicki, po zapoznaniu się z aktami śledztwa zdecydował umorzyć część dochodzenia, dotyczącą dyr. Szczepaniaka oraz zwolnić Seinfelda z więzienia za kaucją 1000 zł.

Po południu adw. Beylin przybył do więzienia, skąd wyszedł razem z Seinfeldem po załatwieniu wszystkich formalności.

3 lata więzienia za plagjat literacki.

NOWY JORK, 26. 2. Przed sądem tutejszym stanął niejaki Robert Carter pod zarzutem dopuszczenia się plagjatu literackiego. Sprzedał on wydawcy nowele, którą żywcem zapożyczył od jednego ze znanych autorów. Nadużycia takie popełniał także uprzednio, uzyskując ogółem ze sprzedaży plagjatów 1200 dol.

Sąd skazał Cartera na 3 lata więzienia.

Dziś wzrost temperatury.

Przymrozki na wschodzie i południu kraju, później wzrost temperatury. Słabe wiatry południowo-wschodnie.

ZABIEGI KÓŁ GOSPODARCZYCH O ZNIESIENIE WIZ PASZPORTOWYCH.

WARSZWA, 26.2. W dalszej konsekwencji ułatwień paszportowych, wprowadzonych w ostatniem rozporządzeniu oraz w okólniku min. spr. wewnętrznych, należy oczekiwać zniesienia wiz paszportowych przez zawarcie umów bilateralnych z poszczególnemi państwami obcemi, co już szereg państw uczyniło.

Sprawa ta była niejednokrotnie poruszana przez instytucje gospodarcze, ale jedynym rezultatem do tej pory są częściowe ułatwienia dla nielicznych kategoryj osób, wprowadzone dla ruchu osób między Polską a Czechosłowacja.

Obecnie centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów zdecydował wystąpić w tej sprawie do rządu ponownie.

NIEFORTUNNY WYSTĘP WYNALAZCY.

ŁÓDŹ, 26.2. W dniu wczorajszym wieś Kamionka pod Wieluniem, była terenem tragicznego wypadku.

Oto mieszkaniec wymienionej wsi 21-letni Paweł Sendek skonstruowawszy własnym pomysłem coś w rodzaju dubeltówki, wyszedł w pole w zamiarze wypróbowania broni. Próba ta jednak wypadła fatalnie, już bowiem po daniu pierwszego strzału, lufa nie wytrzymując naporu nagromadzonych w niej gazów rozerwała się na drobne części, które niefortunnemu wynalazcy urwały lewą dłoń i okrutnie zmasakrowały twarz.

Dającego słabe już tylko oznaki życia Pawła Sendka przewieziono do szpitala powiatowego w Wieluniu.

ZAWARCIE UMOWY NA WYKONANIE DRUGIEGO OKRESU ROBÓT INWESTYCYJNYCH W GDYNI.

GDYNIA, 26.2. Ministerjum przemysłu i handlu zawarło czwartą z kolei umowę z francusko-polskiem konsorcjum na przeprowadzenie drugiego okresu robót inwestycyjnych w porcie gdyńskim. Roboty te obejmą zakończenie budowy avant-portu, budowę basenu przemysłowego, pogłebienie [illegible] do portu do 12 metrów i budowe dróg na terenie portu. Wykonanie drugiego okresu robót rozłożone jest w myśl umowy na 4 lata. Pierwszy okres rozbudowy portu gdyńskiego, oparty na 3-ch umowach poprzednich, jest już na ukończeniu.

Dzięki zawarciu powyższej umowy sprawa rozbudowy portu gdyńskiego wchodzi w drugą fazę, a w miarę postępu robót zwiększać się będzie w dalszym ciągu sprawność przeładunkowa naszego młodego portu, który staje się najpoważniejszym konkurentem najstarszych nawet i największych portów na Bałtyku.

NAJWIĘKSZY KOMIN W EUROPIE.

LIPSK, 26.2. Największy komin w Europie posiadają zakłady elektryczne w Lipsku. Wysokość jego wynosi 157 i pół metra, a więc komin ten jest wyższy od wieży katedry kolońskiej, a zaledwie o połowę niższy od wieży Eiffla w Paryżu, zaś dwa razy prawie wyższy jest od wieży kościoła Marjackiego w Krakowie, a prawie cztery razy wyższy od baszty Cedergrena w Warszawie.

19 śmiertelnych ofiar lawiny kamiennej w Bolognola.

RZYM, 26. 2. Z pod gruzów zdemolowanej przez lawinę odłamków skalnych wsi Bolognola wydobyto dotychczas 19 zwłok

Do czasu pogrzebu w całej prowincji zamknięte będą wszystkie kinoteatry i lokale rozrywkowe. Rząd wysłał jako pierwszą pomoc dla dotkniętych katastrofą ludności sume 25 tys. lirów.

Pożądana inicjatywa.

W szeregu innych ustaw, których znowelizowanie mieli odwagę podjąć posłowie z BBWR. postawić należy pozornie drobną, lecz ważną ustawę t. zw. antyalkoholową.

Pozostała ona jako dziedzictwo tej „wesołej twórczości" sejmów przedmajowych, które nie liczyły się zgoła z wymogami życia, lecz usiłowały z fanatycznym uporem nagiąć je do swych teoretycznych pomysłów.

Prohibicja przymusowa, oparta na zakazach prawodawczych i policyjnych, nigdzie nie wytrzymała próby życia. Jest już dzisiaj rzeczą zupełnie jasną, że w Stanach Zjednoczonych doprowadziła ona właśnie do wzmożenia przestępczości, koszta walki zaś z przemytnikami alkoholu są tak olbrzymie, że tylko niezmiernie bogate państwa, jak Stany Zjednoczone, mogą sobie na nie pozwolić. Przemytnictwo alkoholu, tajne szynkarstwo i potajemne spożywanie alkoholu stawiają całe miljony obywateli na gruncie walki z prawem, walki z państwem i jego organami.

Eksperyment taki może nie być niebezpieczny dla Stanów Zjednoczonych, znikąd i przez nikogo niezagrożonych. Dla Polski, która tak niedawno swój zbyt niepodległy odzyskała i z takim trudem utrwala go zarówno w stosunkach zewnętrznych, jak i w świadomości swych obywateli, dla Polski eksperyment taki mógł by okazać się pod wieloma względami szkodliwy i zgubny.

Mamy w czasach ostatnich jaskrawy tego przykład — 150 gmin ukraińskich w Małopolsce Wschodniej uchwaliło zakaz sprzedaży trunków alkoholowych na swym terenie.

Czy znaczy to, że ludność ukraińska ogarnięta nagle została godnym zazdrości prądem abstynencji?

Nic podobnego.

Poprostu agitatorom antypaństwowym udało się wytłumaczyć ciemnym chłopom ruskim, że korzystniej dla nich będzie pędzić tanią „samogonkę", aniżeli pić wódkę monopolową. Z osławionej „lex Moczydłowska" pozostały w praktyce same strzępy i nie ma już dzisiaj potrzeby pić w sobotę i w niedzielę z filiżanek, butelki i kieliszki zjawiają się na stole konsumentów przez cały dzień. Ale cudzoziemca zwłaszcza uderzać musi jedna nielogiczność — dlatego, po wjeździe do Polski nie może napić się w wagonie restauracyjnym lub na stacji kieliszka koniaku lub wódki? Dlaczego ten właśnie fragment ze słynnej ustawy „Moczydłowskiej" pozostał „święty i nietykalny", skoro inne poszły w zapomnienie! Poco i naco budzić odrazu w cudzoziemcach mniemanie, że Polska jest krajem nielogiczności i absurdów?

Równie nieżyciową była ustawa, która rzekomo miała być „dobrodziejstwem" dla inwalidów, a stała się tylko powodem ich rozgoryczenia i rozdrażnienia. Daremnie ludzie życia praktycznego zwracali uwagę ś. p. Głowackiemu, dyrektorowi departamentu akcyz i monopolów w gabinecie Wł. Grabskiego, na niewykonalność praktyczną tej ustawy. Przeważyły względy demagogiczne: Głowackiemu udało się przekonać ówczesnych menerów związku ludowo-narodowego, że przeprowadzeniem ustawy, dającej pierwszeństwo inwalidom do koncesyj na gospody i restauracje pozyskają sobie oni... mnóstwo zwolenników wśród inwalidów

W rezultacie, po kilku latach trwania tej ustawy bardzo mało inwalidów uzyskało koncesje, jeszcze mniej było takich, którzy potrafili je z braku pieniędzy zrealizować, dla ogółu zaś inwalidów koncesje szynkarskie okazały się przysłowiowemi gruszkami na wierzbie.

Istnieje jednak gatunek ludzi, których życie i jego wymowa niczego nauczyć nie potrafią.

Wśród naszych „prawodawców" sejmowych zaś przeważa typ ludzi bojaźliwych, którzy nie lubią poruszać najsłuszniejszej sprawy, jeśli ma ona pozory „niepopularne". Jakże tu było poruszyć sprawę ustaw antyalkoholowych, skoro można było narazić się na miano „wroga inwalidów" i „obrony szynkarzy"?

Natomiast poseł z bloku bezpartyjnego, zasłużony prezes zw. inwalidów, p. Snopczyński, który jest jednym z głównych inicjatorów nowelizacji t. zw. ustaw antyalkoholowych, nie ma potrzeby „obawiać się" zarzutu, że jest „wrogiem inwalidów". Zbyt dobrze go znają inwalidzi jako kolegę i przywódcę. Wiedzą, że chodzi mu o to, by — zamiast gruszek na wierzbie — inwalidzi otrzymali nareszcie korzyści realne w postaci opłat na rzecz inwalidów od wszelkich koncesyj, związanych z handlem alkoholem.

Pos. Snopczyński należy zarazem do zasłużonych organizacyj stanu średniego. Mieszczaństwo polskie oceni, sądzimy, zasługę jego i całego klubu BBWR. który ma odwagę podjąć się uregulowania tej dręczącej dla całego przemysłu gospodnio-restauracyjnego sprawy.

Raz jeszcze okaże się, jakim fałszem były i są zapewnienia stronnictwa „narodowego", które głosi o sobie, że jest jedynym obrońcą interesów mieszczaństwa.

G. Z.

Zakończenie zjazdu zw. komunalnych.

W Warszawie zakończył się zjazd powiatowych związków komunalnych.

Zjazd, na wniosek prezydjum uchwalił wysłać do p. prezydenta Rzplitej depeszę hołdowniczą treści następującej: „III doroczny zjazd przedstawicieli samorządu powiatowego ze wszystkich dzielnic Rzplitej składa panu prezydentowi wyrazy czci i hołdu".

Po zakończeniu sprawozdania zarządu i rady zjazdów, postanowiono wyrazić podziękowanie zarówno władzom organizacji jak i wszystkim pracownikom biura za ofiarną pracę.

Bardzo charakterystyczną uchwałę powziął zjazd w sprawie inwestycyj, polecając związkom komunalnym aby wobec trudności gospodarczych powstrzymał się od przedsięwzięć o charakterze inwestycyjnym, które pociągnęłyby za sobą nowe wydatki. Zalecono również we wszystkich dziedzinach gospodarki jaknajdalej idącą oszczędność.

W sprawie szkolnictwa powszechnego zjazd uchwalił szereg rezolucyj, które domagają się: 1) przeniesienia dotychczasowych uprawnień samorządu szkolnego na samorząd terytorjalny, 2) pozostawienia obowiązku budowy szkół powszechnych gminom, dając im jednocześnie prawo do opodatkowania się na rzecz budowy szkół i użytkowania w tym kierunku świadczeń naturalnych ludności, 3) dla usprawnienia budownictwa szkolnego związki komunalne winny objąć kierownictwo budowy i gromadzić fundusze na ten cel.

Na zakończenie dokonano wyborów uzupełniających do rady zjazdów, w której skład weszli: z grupy ogólnej p. p. dr. M. Jaroszyński, Tadeusz Kłos i Wacław Gajewski oraz jako przedstawiciele województw p. F. Lechnicki i B. Wunk (lubelskie), J. Osmołowski i Dunin-Markiewicz (poleskie), W. Hyla i St. Zajączek (krakowskie), J. Czamocki i S. Malski (nowogródzkie), A. Hermaszewski i J. Podstrzygacz (wołyńskie).

Prasa brazylijska o Polsce.

W znanym dzienniku brazylijskim „O Jornal" ukazało się ostatnio 5 korespondencyj z Polski pod ogólnym tytułem „Kraj, który zmartwychwstaje". Autorem tych korespondencyj jest p. Sergio Buarque de Hollanda", który odbył dłuższą podróż po Europie a m. in. zwiedził dokładnie Polskę. Pierwsza korespondencja poświęcona jest wywiadowi z marszałkiem senatu, prof. Szymańskim. Autor z wielkiem uznaniem wyraża się o prof. Szymańskim, przypominając jego działalność na terenie brazylijskim i podkreślając jego doskonałą znajomość spraw brazylijskich i zainteresowanie dla bieżących problemów politycznych i gospodarczych tego kraju. Inna korespondencja opisuje wrażenia autora z pobytu na PWK.

Scharakteryzowawszy w ogólnych zarysach ogrom Wystawy, p. Hollanda poświęca szereg uwag Poznaniowi, który ze względu na swe tradycje historyczne i znaczenie gospodarcze, został wybrany jako teren dla pierwszej Powszechnej Wystawy Polskiej. P. Hollanda zaznacza, że Wystawa najlepiej wykazuje, jak dalece fałszywe są opinje, jakoby Polska była państwem sezonowem, lub „niemożliwością ekonomiczną". Pozatem korespondent „O Jornal" charakteryzuje najważniejsze przejawy życia rolniczego Polski, wskazuje na ważne zdobycze w tej dziedzinie. Wreszcie w ostatniej korespondencji omawia on jest życie przemysłowe Polski Odrodzonej (górnictwo, hutnictwo, metalurgja, przemysł chemiczny itd.).

Wszystkie te obserwacje nacechowane są szczerą sympatją dla narodu polskiego i „Polski, ojczyzny Mickiewicza, Chrystusa Narodu", tego narodu, który po „150 latach mąk zmartwychwstał triumfalnie, z wiarą w promienną przyszłość".

Korespondencje p. Hollanda, drukowane w niedzielnych numerach „O Jornal", niewątpliwie przyczyniły się bardzo do popularyzacji zagadnień polskich w społeczeństwie brazylijskiem.

Część korespondencji p. Hollanda ukazała się również w znanym dzienniku „Diario de Sao Paulo".

KRONIKA

KALENDARZYK.

LUTY 27 Czwartek

Dziś: Nestora
Jutro: Leonarda
Wschód słońca: 6.31
Zachód 17.6

RADJO.

WARSZAWA.

Czwartek, 27 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. O czem wiedzieć powinna dobra gospodyni. 12.40. 17-ty koncert z Filh. Warsz. 15.00. Kom. gospod. 15.45. Kom. LOPP. 16.15. Muzyka z płyt gramof. 17.15. „Wśród książek“. 17.45. Transm. z Poznania. 18.45. Rozmaitości. 19.10. Giełda rolnicza. 19.25. Płyty gramof. 19.40. Kom. PAT. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. Program na dzień nast. 20.15. Felieton p. t. „O bogatych wujaszkach z Ameryki“. 20.30. Muzyka lekka. 21.30. „Słuchowisko z Krakowa. 22.15. Kom.: meteor., pol., sport. 22.25. „Ostatnia fala“. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Muzyka salonowa z „Oazy“.

KATOWICE.

Czwartek, 27 lutego.

11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 12.40. Koncert dla młodzieży. 16.00. Kom. Pol. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl. oraz kom. Teatru Polsk. 16.20. Koncert z płyt gramof. 17.15. „Z obyczajowości dawnej Polski“. 17.45. Koncert z Poznania. 18.45. Rozmaitości, zapowiedź programu na dzień nast. 19.05. Skrzynka pocztowa. 19.30. „Sztuczny tor lodowy“. 19.58. Sygnał czasu z Warsz. 20.00. „Z wędrówek po Śląsku“. 20.30. Muzyka lekka z Warsz. 21.30. Słuchowisko lit. z Krakowa. 22.15. Transm. z Warsz. oraz zapowiedź programu na dzień następny w języku franc. 22.35. Kom. PAT. 23.00. Transm. muz. tan.

Co wyświetlają kina:

Kino „Wawel“ „Tajemniczy obrońca“.

Kino „Momus“ „Car Iwan Groźny“.

Teatr rewji „Arlekin“ Dziś rewja p. t. „Nasz ogródek“.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO W KATOWICH.

Czwartek, dnia 27 lutego o godzinie 19.30. Sekretarka Pana Prezesa.

Piątek, dnia 28 lutego o godzinie 19.30. Baron Trenk.

Sobota, dnia 1 marca o godzinie 15.30 Panna mężatka. Ceny najniższe! O godzinie 19.30 Wesele na G. Śląsku.

Niedziela, dnia 2 marca o godzinie 15.30 Sekretarka Pana Prezesa. Ceny zniżone. O godzinie 19.30 Luiza.

Poniedziałek, dnia 3 marca o godzinie 19.30 Chór murzynów.

Wtorek, dnia 4 marca o godzinie 19.30. Wesele na G. Śląsku.

Z Kielc.

WICEWOJEWODA DZIADOSZ OPUSZCZA KIELCE.

Wicewojewoda kielecki dr. Dziadosz przeniesiony został na stanowisko wicewojewody do Białegostoku.

Miejsce dr. Dziadosza obejmie dr. Kredel, dotychczasowy wicewojewoda w Białymstoku.

(k) Odczyt dyr. gazowni krakowskiej. Staraniem zarządu miasta w nadchodzący piątek o godz. 7 wieczorem w sali posiedzeń rady w magistracie dyr. gazowni krakowskiej inż. Seifert wygłosi ciekawy odczyt na temat znaczenia gazownictwa w rozwoju obecnego życia gospodarczego oraz postępującej stale naprzód techniki.

Zapowiedź odczytu wywołała dość duże zainteresowanie. Nazwisko prelegenta znane jest, jako wytrawnego fachowca i znawcy tej sprawy, na temat której wygłosi szereg interesujących odczytów.

(k) Repertuar kin. „Czwartak“ Kobieta na księżycu. „Union“ Niedorostek. „Palace“ Awanturnica z Biarritz.

Pożegnanie inspektora szkolnego p. Winiarskiego.

Skromny nauczyciel matematyki w seminarjum nauczycielskiem w Solcu nad Wisłą, pan Marjan Winiarski dał się widocznie poznać jako dobry organizator i administrator, skoro władze szkolne powołały go na stanowisko inspektora szkolnego w Opatowie. Zaledwie począł tam organizować powiat pod względem pedagogicznym, już mu przyszło żegnać powiat opatowski.

Żałowano go powszechnie, związek nauczycielski zaś żegnał go demonstracyjnie, jako swego przyjaciela. Odszedł bowiem na trudny posterunek do Zagłębia Dąbrowskiego, na naczelnego inspektora szkolnego.

Powiat będziński wówczas nie był jeszcze podzielony. Przeszło tysiąc nauczycieli, z których wielu dopiero uzupełniało swe kwalifikacje, wiele szkół nisko zorganizowanych, wiele bolączek natury organizacyjnej, personalnej, wiele trosk i kłopotów spadło na głowę nowego inspektora.

Upłynęło zaledwie kilka miesięcy, a zmiana stosunków szkolnych dała się zauważyć. Nastąpił jakiś przełom, jakby wyścig pracy. Pełno kursów uzupełniających, dokształceń, dźwiganie metod, zachęta do pracy, nikną szkoły niskozorganizowane, tworzą się szkoły wysokozorganizowane, wyższe kursy i t. d. Na każdym kroku widać starania inspektora o szkoły, o nauczycieli. Uchodził p. Winiarski rzekomo za groźnego kierownika powiatu szkolnego, a przecież w dotknięciu miękki i sympatyczny, bo takim był w istocie, kłokolwiek miał z nim do czynienia.

Powstała nawet legenda, że pragnie powiat „odkobiecić“. I to nie zgodne jest z rzeczywistością.

Tam, gdzie potrzeba było więcej mężczyzn, musiał ich przydzielać czy się to komu podobało, czy nie. Przyświecał p. inspektorowi nie interes jednostek, lecz dobro szkoły. I ta bezwzględna sprawiedliwość jest zasadniczą cechą ustępującego inspektora. Był sprawiedliwy, ale i wyrozumiały, bano się go, ale i szanowano i z tym szacunkiem jest dziś powszechnie żegnanym.

Wczoraj żegnały go wszystkie trzy rady szkolne w sali rady miejskiej w Sosnowcu, a w szkole powszechnej nr. 4 nieprzeliczone masy nauczycielstwa i osób z powiatu.

Redakcja E. Z. stwierdzić musi, że pan inspektor był nam zawsze życzliwy, udzielał informacji w razie potrzeby. Dlatego żegnamy go serdecznie i życzymy na nowym posterunku pomyślności.

Województwo polskie zabiera człowieka zacnego i pracowitego.

Budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

Budżet miasta wynosi 2 milj. 806 tys. zł.

Onegdaj odbyło się pierwsze budżetowe posiedzenie rady miejskiej w Dąbrowie.

W posiedzeniu tem nie wziął udziału klub PPS.

Pierwszy zabrał głos prezydent miasta dr. Z. Madeyski, wygłaszając dłuższe expose budżetowe, z którego wynika że budżet na 1930-31 rok jest w całej swej rozciągłości realny i oparty przedewszystkiem na dużej oszczędności przy uwzględnieniu obecnej konjunktury gospodarczej. Poszczególne pozycje w budżecie są wyraźne i odpowiednio umieszczone, a wydatki czynione będą w stosunku do wpływów równomiernie.

Po expose prez. Madeyskiego, referował budżet dyr. Kaczkowski, referent komisji budżetowo-skarbowej, omawiając szczegółowo poszczególne jego działy, charakteryzując z całą dokładnością stan i sposób gospodarki miasta.

Referent w pierwszym rzędzie opierał się na danych statystycznych innych miast, posiadających przypuszczalnie tę samą ilość mieszkańców co Dąbrowa. Referent omawiając poszczególne działy budżetu dowodził, że w obecnym budżecie w stosunku do ubiegłego roku, na administrację preliminowano o 17 procent mniej. Dalej, że suma podatków dla mieszkańców nie jest podwyższona, a na oświatę preliminowano sumę znacznie większą niż ub. roku.

Następnie nad budżetem wywiązała się dłuższa dyskusja, w której kilkakrotnie zabierał głos z ramienia endecji inż. Janota, krytykując niektóre pozycje budżetowe, jak na administrację i podatki.

Inżynier Janota dowodził, że 85 proc. podatków w Dąbrowie płacą 3 czy 4 przedsiębiorstwa wielkiego przemysłu i że dochodowość budżetu nie jest w zupełności realna.

Wszelkie dowodzenia inż. Janoty zostały jednak całkowicie wyjaśnione przez dyr. Kaczkowskiego, r. Kickiego, prez. Madeyskiego i prezesa rady dr. Piwowara.

Ostatecznie po 3 godzinnej dyskusji przystąpiono do rozpatrywania dochodów budżetu poszczególnemi działami, które bez żadnych poprawek zostały uchwalone.

Wydatki budżetu zwyczajnego określone są na 2 miljony 2 tysiące złotych, wydatki budżetu nadzwyczajnego na 804.000 zł. Dochody zwyczajne 1 milj. 769 tys. zł. i nadzwyczajne 1 milj. 37 tys. zł. Razem więc budżet w wydatkach i dochodach wynosi 2 miljony 806 tys. zł.

Dochody zwyczajne w poszczególnych działach wynoszą: majątek komunalny 61.824 zł.; przedsiębiorstwa komunalne 47.100 zł.; subwencje i dotacje 113.500; zwroty 66.992 opłaty administracji 17.900; opłaty za korzystanie z urządzeń dobra publicznego 12.100 zł.; dopłaty 158.000; udział w podatkach państw. 320.000; podatki do podatków panst. 571.750; podatki samoistne 396.850 i różne 2.933 zł.

Wydatki zwyczajne: administracja 351.770 zł.; majątek komunalny 29.336; przedsiębiorstwa kom. 35.635 spłata długów 531.225; drogi i place 359.625; pomiary i plany, rozbudowy miasta 15.080; oświata 207.856 kultura i sztuka 23.736; zdrowie publiczne 60.908; opieka społeczna 234.974; rolnictwo 7.220; przemysł i handel 17.400; bezpieczeństwo publiczne 85.976 i różne 38.239 zł.

Przedsiębiorstwa miejskie i zakłady opiekuńcze: kanalizacja 43.450 zł. (straty 33.450); targowica zwierzęca 8.920 zł. (zysk obliczono na 6.200); biuro kanalizacji 43.450 zł. (straty 33.450); stacja opieki nad matką i dzieckiem 10.520 zł.; żłobek miejski 18.329; dom starców 41.838 i robotniczy obóz wypoczynkowy 19.850 zł.

W budżecie nadzwyczajnym w dziale drogi, place wstawiona jest suma 120 tys. zł. na budowę ulicy Konopnickiej, w dziale oświaty na dokonanie budowy szkoły powszechnej 319.850 zł. i na seminarjum nauczycielskie 15.000 oraz w dziale zdrowia publicznego 310 tys. zł. na wodociągi.

Budżet obecny w stosunku do budżetu z ubiegłego roku jest o 267 tys. zł. mniejszy.

Następne posiedzenie budżetowe odbędzie się dziś o godz. 7 wiecz.

(k) W sprawie budowy tramwajów w Kielcach. Dziś o godz. 7 wieczorem odbędzie się posiedzenie radzieckiej komisji elektrycznej, na którem rozpatrywana będzie sprawa projektu budowy tramwajów.

(k) Bal czerwonego krzyża. W nadchodzącą sobotę odbędzie się w teatrze polskim maskarada czerwonego krzyża.

Komitet balu dokłada wszelkich starań do okazałego zorganizowania balu.

(k) Zgon w pociągu. W pociągu na przestrzeni Kielce — Sędziszów zachorował nagle Ignacy Łaskawski, lat 51, mieszkaniec wsi Ludwinów, gm. Moskarzew, pow. włoszczowskiego, który, po przeniesieniu go na stację kolejową w Sędziszowie — zmarł. Przyczyną śmierci — atak sercowy.

(k) Podpalił wiatrak, aby uzyskać premję asekuracyjną. We wsi Czarna, gm. Duraczów, pow. koneckiego wybuchł pożar i pastwą ognia padł wiatrak należący do Stanisława Nojka. Przeprowadzone dochodzenie ustaliło, iż pożar powstał wskutek podpalenia przez Henryka Ferensztajna, w celu uzyskania premji ubezpieczeniowej gdyż wiatrak był ubezpieczony na sumę 6000 zł., wartość zaś rzeczywista wynosiła około 2000 zł.

(k) Kradzieże. Helenie Gawłównie, zam. w Kielcach, przy ul. Rynek nr. 16, skradziono z kieszeni palta 10 zł.

— Józefie Białek, zam. w Kielcach, przy ul. Seminaryjnej nr. 15, podczas zabawy w jej mieszkaniu skradziono pierścionek złoty, wartości 25 zł.

— Piotr Chroboczek, zam. w zakładzie Salezjanów w Kielcach, zameldował że z warsztatu stolarskiego ks. Salezjanów skradziono 8 sztuk ram dębowych, wartości 40 zł.

— Z obory Witolda Kudłowskiego, we wsi Skiby, gm. Korzecko, pow. kieleckiego, nieznani sprawcy skradli jałówkę.

Z Ostrowca

(os) Bójka. Na rynku m. Ostrowca, wszczęli bójkę, na tle konkurencyjnem przy sprzedaży ryb: Josek Erlich, Szymsia Erlich i Josek Welcmal. Zostali oni osadzeni w areszcie miejskim.

(os) Sąd grodzki w Ostrowie skazał Joska Milgrama, lat 17, za kradzież rowerу z Szermana na 3 miesiące więzienia z zawieszeniem kary na 2 lata.

(os) Kradzieże. W komisarjacie policji w Ostrowcu właścicielka sklepu obrazów Katarzyna Lipińska, zam. przy ul. Traugutta, zameldowała o kradzieży pieniędzy i roweru, przez byłego jej inkasenta, Władysława Kierasińskiego, zam. w Ostrowcu, który zbiegł w niewiadomym kierunku.

W tych dniach został ujęty Antoni Król, oskarżony przez Marjannę Nycel o kradzież książek z bibljoteki.

Z Sosnowca.

Z POSIEDZENIA RADY MIEJSKIEJ.

Na onegdajszem posiedzeniu rady miejskiej w Sosnowcu, bez dyskusji, uchwalono w drugim terminie upoważnić magistrat do wystawienia weksli na sumę 200 tys. zł., dla pokrycia należności, elektrowni i kasie chorych, ustalono opłaty za leczenie chorych w szpitalach miejskich, uchwalono w trzeciem czytaniu statut o podatku komunalnym od kopalni węgla, statut podatku od oświetlenia elektrycznego w lokalach z wyszynkiem alkoholu, zabaw, rozrywek i widowisk, dalej uchwalono pobierać na rzecz kasy miejskiej 50 proc. dodatku do państwowego podatku od nieruchomości i 30 proc. dodatku od państwowego podatku przemysłowego od świadectw przemysłowych oraz 25 proc dodatku do podatku obrotowego.

(s) Obniżenie ceny mąki i chleba. Na wczorajszem posiedzeniu komisji cennikowej w magistracie obniżono ceny mąki żytniej 70 proc. z 38 gr. na 36 groszy, chleb zaś z tej mąki kosztować będzie 37 i pół grosza za kilogram.

Ceny te obowiązują od dzisiaj na terenie całego powiatu będzińskiego.

(s) Imieniny marszałka Piłsudskiego. Dziś o godz. 7 wiecz. w sali magistratu z inicjatywy związku legjonistów odbędzie się organizacyjne zebranie celem utworzenia komitetu obchodu imienin marszałka Piłsudskiego.

(s) **Miejski uniwersytet ludowy w Sosnowcu** organizuje sześciotygodniowy bezpłatny kurs nauk społecznych. Wykłady będą obejmowały następujące przedmioty: nauka o państwie i samorządzie, życie gospodarcze Polski, ustawodawstwo robotnicze, spółdzielczość, oraz historję współczesną. Poza tem przewidziane są również wykłady z zakresu biologji i literatury współczesnej.

Wykłady będą odbywały się w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od godziny 6.30, do 8.30 wiecz. w szkole im. Ksawerego Praussa. Początek d. 6 marca r. b. o godz. 6.30 wiecz.

Kurs będzie prowadzony w formie wykładów ujętych w cykle w zakresie poszczególnych przedmiotów.

Zgłoszenia w M. U. L. przyjmuje się w godzinach wieczorowych do dnia 4 marca r. b.

(s) **Bal klubu sportowego „Strzała".** Klub sportowy „Strzała" w Sosnowcu urządza w sobotę dnia 1 marca 1930 r. w sali teatru „Arlekin" ostatni w tym karnawale bal p. t. „On nie powróci już".

Orkiestra doborowa z jazz - bandem.

Tańce pod kierownictwem znanego i ogólnie lubianego w Zagłębiu prof. Morrisa.

Komitet przygotowuje szereg atrakcyj m. in. walka o balonik i wiele innych niespodzianek.

(s) **Ze sportu.** W sobotę, dnia 8 marca o godz. 18 odbędzie się doroczne walne zebranie K. S. „Sosnowiec" z następującym porządkiem obrad: 1) zagajenie, 2) wybór przewodniczącego i sekretarza walnego zebrania, 3) odczytanie protokułu z ostatniego walnego zebrania, 4) sprawozdanie zarządu, 5) sprawozdanie komisji rewizyjnej, 6) wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej, 7) założenie sekcji lotniczej „Aeroklub Sosnowiec" i wniesienie uzupełnień do statutu i 8) wolne wnioski.

W razie nieprzybycia we wspomnianym terminie wymaganej statutem ilości członków, to następne zebranie odbędzie się w tymże dniu o godz. 19 bez względu na ilość obecnych, — w sali rady miejskiej magistratu m. Sosnowca.

Z Będzina.

ILE TRZEBA PŁACIĆ ZA WODĘ.

Onegdaj odbyło się specjalne posiedzenie rady miejskiej w Będzinie w sprawie uchwalenia w 2 czytaniu statutu o poborze opłat od wodociągów

Dyskusja nad tą sprawą trwała zgórą 3 godziny. Zgłoszonych zostało kilka wniosków z podaniem wysokości opłat za dostarczanie wody przez magistrat.

Ostatecznie większością głosów przyjęto wniosek zarządu miasta, aby za 1 mtr. sześcienny pobierać 50 groszy.

Normę dostarczania wody wyznaczono: dla mieszkania jednoizbzowego 4 mtr., dla 2 izbowego 7 mtr. i dalej na każdą następną izbę 3 mtr. wody.

(b) **Zarząd koła P. M. S. w Będzinie** na zebraniu w dn. 24 b. m. ukonstytuował się następująco. Prezes inż. Ludwik Kamiński, zast. prezesa ks. Władysław Gawron, sekretarz Józef Stanek, skarbnik p. Marja Kosibowiczowa, bibljotekarz Wanda Honiekowa, członkowie zarządu pp. Alfred Brodnicki i Cecylja Bykowska.

Posiedzenie rady miejskiej w Czeladzi.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej obfitowało w szereg gorszących ekscesów, których inicjatorem był mocno zaprószony ławnik J. Nobis.

Obrad rozpoczęto od uzupełnienia porządku dziennego trzema nowemi punktami: sprawozdaniem komisji rewizyjnej, wyborami delegatów do zarządu ochotniczej straży ogniowej oraz sprawą podatku miejskiego kina „Czary".

Po przyjęciu protokułów z ostatnich posiedzeń rady miejskiej, przystąpiono do sprawozdania z działalności zarządu miasta. Przy omawianiu wykonania uchwał rady miejskiej, przewodniczący oznajmił, że ponieważ ilość bezrobotnych z każdym dniem wzrasta, a obecnie jest ich zgórą 350 osób, zarząd miasta nie mógł zakupić odpowiedniej ilości węgla dla bezrobotnych z sumy 1000 zł., asygnowanej przez radę miejską, wobec czego wystąpił do wydziału powiatowego z prośbą o wyasygnowanie na ten cel jeszcze 2000 zł. W dyskusji nad sprawozdaniem z działalności zarządu na wniosek r. Kuzi rada przekazała do zbadania skargę rzemieślników o oddawanie robót miejskich niefachowcom, oraz zawarte w niej zarzuty przeciwko ławnikowi Nobisowi o różne niewłaściwości, przy wykonywaniu robót miejskich komisji rewizyjnej.

W czasie dobiegającej do końca dyskusji nad sprawozdaniem zarządu miasta, na salę posiedzeń wszedł nieobecny do tej pory ławnik J. Nobis, a w chwilę po nim ławnik G. Solarz. Po wejściu na salę obrad, ławnik Nobis swoim zachowaniem się i podejrzanym wyglądem zmusił r. Horzelskiego do wezwania przewodniczącego o wykluczenie ławnika Nobisa z zebrania pod zarzutem nietrzeźwości.

Po zlikwidowaniu zajścia przez przewodniczącego rozpatrzono trzeci punkt porządku dziennego, upoważniając zarząd miasta do wydania dozorowi kościelnemu nowych weksli na sumę zł. 10.000, z tytułu reszty należności za plac dozoru, zajęty pod rozszerzenie ul. Bytomskiej. Następnie wybrano na przedstawicieli rady miejskiej do miejskiej komisji w. f. i p. w. rr. A. Stachurę i St. Kulę.

Następnie bez dyskusji uchwalono regulamin dla miejskiej komisji rewizyjnej, oraz zatwierdzono wniosek zarządu miasta przemianowania ul. Krzywej na Staszica i nadanie nazwy nowopowstałej ulicy w kierunku do ul. Węgrody Dolnej, ulicą Polną.

Z kolei przystąpiono do sprawozdania wykupienia nowej emisji akcyj tramwajów elektrycznych, upoważniając zarząd miasta do zaciągnięcia na ten cel pożyczki. W dyskusji nad tem punktem zabrał głos ławnik Nobis i w przemówieniu swem zarzucał sejmikowi, że godzi w interesy miasta przez utrudnianie zdobycia pieniędzy na wykupienie akcyj tramwajowych.

W dalszych obradach ustalono wynagrodzenie za plac zajęty Majcherczykowi i Hełczyńskiemu pod budowę drogi Czeladź — Milowice po 20 zł. za pręt kwadratowy, postanowiono pokryć wydatki gospodarcze związane z otwarciem uniwersytetu powszechnego, wysłuchano sprawozdania kom. rewizyjnej o stanie finansowym i brakach higjenicznej łaźni.

Końcową część posiedzenia poświęcono nowozałożonemu kinie „Czary". Rada zaoponowała przeciwko wydzierżawieniu sali straży na kino. Niektórzy radni domagali się zerwania umowy, lecz rada nie podzieliła ich zdania i ograniczyła się tylko do wyboru przedstwicieli do zarządu w osobach: J. Zarychty i I. Nieszporka. Z kolei uchwalono pobierać podatek od biletów wstępu do kina zgodnie ze statutem obowiazującym na rok 1929-30 t. j. 10 proc. od filmów krajowych i 20 proc. od wszystkich innych.

W wolnych wnioskach postanowiono wystąpić do ministerjum pracy o udzielenie pożyczek na budowę domów poszczególnym osobom, a nie tylko instytucjom spółdzielczym.

Napad na gajowego wytworem bujnej fantazji.

Zuchwałego napadu dokonali kłusownicy na gajowego Czesława Ordona, w rejonie nadleśnictwa Koziegłówki, w pobliżu Warty.

Gajowy Ordon cudem wówczas uniknął śmierci. Skrytobójcze strzały chybiły. Groźny sprawca, przepłynąwszy Wartę, zniknął w zaroślach po przeciwnym brzegu rzeki, wrzucając do niej narzędzie usiłowanej zbrodni,—fuzję.

Takiej treści zameldowanie przyjął komendant posterunku p. p. w Porają.

Pod zarzutem usiłowania zabójstwa gajowego Ordona, stanął wczoraj przed sądem okręgowym w Sosnowcu, 27 letni robotnik kolejowy, Walenty Kukla, z Jastrzębia.

Aliści krótki przewód sądowy przedstawił sprawę w zupełnie innem świetle. Nie było żadnej zasadzki, ani usiłowania zabójstwa, a Kukla nie strzelał, lecz został postrzelony śrótem przez Ordona, który obawiając się następstw, zmyślił historyjkę o „zuchwałym" na niego napadzie.

Fuzję Kukla oczywiście porzucił w wodzie, sam niemal nie utonąwszy, przeprawiając się wpław przez rzekę pod gradem śrótu gajowego.

Sąd wydał wyrok uniewinniający Kuklę od winy i kary, a miarodajne czynniki niewątpliwie zainteresują się bujną fantazją gajowego Ordona, dzięki której niewinni ludzie zasiadają na ławie oskarżonych, w roli zbrodniarzy.

(b) **Sfałszowała paszport.** Stanisława Flakówna, lat 17 (Będzin, Kościuszki 2) pragnąc otrzymać pracę w rurkowni milowickiej, gdzie przyjmowano dziewczęta z roku 1911, sfałszowała swój dowód osobisty.

Nieudolnie podrobiony dokument zatrzymano. Flakówna skazana została wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu na miesiąc więzienia, z zawieszeniem wykonania kary.

Głód jest złym doradcą...

Z Czeladzi.

(c) **Bal karnawałowy związku podoficerów rezerwy.** Zarząd związku podoficerów rezerwy urządza w dniu 1 marca b. r. w sali „Sokoła" na Piaskach wielki bal karnawałowy z kotyljonem. Na zabawie mnóstwo miłych atrakcyj. Przygrywać będzie pierwszorzędna salonowa orkiestra. Bufet na miejscu. Czysty zysk przeznaczony na ufundowanie sztandaru koła.

(c) **Przerwa w pracy.** Dziś t. j. 27 bm. kop. „Saturn" będzie nieczynna z powodu zmniejszenia zamówień na węgiel.

(c) **„Poseł czy kominiarz"?** Staraniem sokołów saturnowskich, w dniu 2 marca, o godzinie 7 wieczorem w sali sokolni na Piaskach zostaną odegrane dwie arcywesołe jednoaktówki p. t.: „Poseł czy kominiarz"? i „W starym piecu djabli palą". Całość uzupełnią efektowne tańce sokole.

(c) **Przepili zapomogę i dostali się do aresztu.** Dwaj bezrobotni — Konstanty Kajdan, Rzeczna 11 i Tadeusz Krzepkowski, Węgroda 18, po pobraniu zapomogi udali się do restauracji, gdzie za pobrane pieniądze urządzili sobie libację. Po wyjściu z restauracji awanturowali się na ulicach i zostali odprowadzeni do aresztu.

Z Zawiercia.

(z) **Posiedzenie wydz. powiatowego** sejmiku odbędzie się dzisiaj o godz. 10 w sali posiedzeń sejmiku. M. in. omawiana będzie sprawa budżetu na rok 1930-31.

(z) **Repertuar kin.** Kino „Stella": — Przedziwne kłamstwo Niny Piotrowny. Kino „Apollo": — Grzechy ojców.

(z) **Walka z kłusownictwem.** Dzięki energicznej akcji władz bezpieczeństwa powiatu zawierckiego, na terenie powiatu w ubiegłym sezonie myśliwskim odebrano niepowołanym osobnikom 63 sztuki, różnego rodzaju długiej broni palnej, kilkanaście sztuk potrzasków żelaznych oraz kilka tysięcy t. zw. „wnyków" drucianych, pozatem pokaźną ilość amunicji myśliwskiej.

HRABIA MONTE CHRISTO.

222.

— Na honor! — zawołał Debray — dobrze, że przybywasz mi na pomoc, jestem na wpół już tylko żywy. Pani baronowa wprost torturuje mnie zapytaniami o hrabiego Monte Christo, domaga się kategorycznie, bym się dowiedział, co on za jeden, skąd przybywa, czem się w Paryżu zajmuje i dokąd dąży? A przecież wiesz, że nie jestem Cagliostrom. Chcąc tedy wyjść z tak trudnego położenia powiedziałem paniom: „Zapytajcie o to wszystko Morcefa, on zna hrabiego bardzo dobrze". I z tej przyczyny właśnie zostałeś zawezwany.

— Rzecz wprost nie do wiary! — zawołała baronowa — mieć pół miljona do dyspozycji, i tak nic nie wiedzieć!

— Pani — odważył się na obronę ministerstwa Debray — chciej mi wierzyć, że gdybym miał do rozporządzenia pół miljona, to bym go użył na co innego, niż na zaciąganie wiadomości o panu Monte Christo. Według mego zdania, cała jego zaleta i wada leży w tym, iż jest on conajmniej dwa razy bogatszy od Nababa.

— Nabab z pewnością nie przysłałby mi pary koni wartości 30.000 franków, z czteroma djamentami w uszach, wartości 5.000 franków każdy.

— O, to już jest jego słabością, to sianie brylantami — powiedział, śmiejąc się, Morcef.

— Chyba odkrył jakąś nieznaną nikomu kopalnię? Czy wiesz pan, że ma on otwarty nieograniczony kredyt na dom mego męża?

— O tem nie wiedziałem, — odpowiedział Morcerf — aczkolwiek jestto rzecz najzupełniej naturalna.

— Panie Lucjanie — odezwała się Eugenja — czy zauważyłeś tę kobietę, która z hrabią Monte Christo siedzi razem, w loży? Jakaż ona piękna!

— Zaprawdę, ze znanych mi kobiet, pani jedna jesteś sprawiedliwą dla osób swej pci! mówiąc to. Debray przyłożył lornetkę do oczu.

—Istotnie jest czarująco, nieziemsko piękna, — dokończył.

— Panie Morcerf, czy jest panu wiadome, kto jest ta kobieta?

— Niestety, wiem bardzo mało, tyle zaledwie, że jest greczynką i że jest bardzo muzykalną. Jest ona, jak mi to sam hrabia mówił, jego niewolnicą.

— Przyznać należy jednak, że wygląda na królowę raczej — powiedziała baronowa.

— Z tysiąca i jednej nocy! Co za brylanty przytem...

— Ma ich zawiele trochę — zrobiła uwagę panna Danglars — gdyby nie ta powódź kamieni, mielibyśmy sposobność lepszego podziwiania jej szyi i gorsu, cudownego istotnie kształtu.

— Ah, ty artystko! powiedziała pani Danglars — z jakąż namiętnością to powiedziałaś!

— Piękno uwielbiam w każdej formie — odrzekła Eugenja.

— No, a hrabia jak się pani podoba?

— Hrabia? — powiedziała panna Danglars, po chwili namysłu — hrabia jest nazbyt blady.

— Ma pani zupełną słuszność — przyznał Morcerf — hrabina G. uważa go za upiora.

— To hrabina G już powróciła? — zapytała baronowa.

— Jest w loży vis a vis nas — powiedziała Eugenja — niech mama spojrzy, ta z temi przepysznemi włosami, jakby ze złota.

— Nie domyślasz się, panie Morcerf, co byś powinien zrobić teraz? — zmieniła temat rozmowy pani Danglars, zwracając się do vicehrabiego.

— Nie, lecz jestem cały na jej usługi.

— Powinienbyś pójść teraz z wizytą do hrabiego Monte Christo, a następnie przyprowadzić go do nas.

— O, — rzekł Morcerf — zdaje mi się, że sam tu przyjdzie. Niech pani uważa: spostrzegł panią i składa jej ukłon.

— Baronowa odkłoniła się hrabiemu z nieporównanym wdziękiem, lecz na tem się skończyło.

— Pójdę, spróbuję... oświadczył Morcerf — może mi się uda pomówić z hrabią. Do jego loży iść jednak nie mogę, ponieważ nie byłem przedstawiony damie, która mu towarzyszy. Być może jednak, że gdy mnie zobaczy z loży wychodzącego, sam wyjdzie na me spotkanie?

Morcerf skłonił się i wyszedł. Na dzieje jego spełniły się i gdy przechodził około loży hrabiego, drzwi się otworzyły, Monte Christo coś szepnął po arabsku do Alego, który stał na korytarzu, a następnie przywitał się z Morcefem.

Ali zamknął drzwi i stanął przed niemi, jakby na straży. Tłumy natychmiast gromadzić się zaczęły na korytarzu ażeby się przypatrzeć nubijczykowi.

— Szczególna rzecz — powiedział Monte Christo — jak bardzo dziwny jest ten wasz Paryż i ci wasi paryżanie. Myślałby kto, że po raz pierwszy widzą nubijczyka. Zaręczam, że gdyby paryżanin przybył do Tunisu, niktby nie spojrzał na niego.

c. d. n.

Wyrok w procesie P.P.S.-lewicy.

Andrzej Czuma skazany na rok więzienia, reszta oskarżonych od 4 lat do jednego roku.

Liczne tłumy krewnych i sympatyków oskarżonych członków PPS.-lewicy ściągnęły wczoraj do sądu okręgowego w Sosnowcu, by usłyszeć wyrok w tym sensacyjnym procesie.

W przewidywaniu ekscesów, silny kordon policji otoczył gmach sądu, również pod silną eskortą wprowadzono na salę rozpraw oskarżonych.

Na twarzach tak oskarżonych, jak i znajdujących się na sali słuchaczy, malowało się pewne zdenerwowanie i aczkolwiek oskarzeni nie zdradzali żadnego przygnębienia i wesoło odpowiadali z ławy oskarżonych kiwaniem rąk i powiewaniem chusteczek na pozdrowienia swych znajomych, to jednak było widocznem, iż usiłują ukryć wzruszenie, wywołane powagą chwili, którą obwieścił dzwonek.

Na sali zaległa bezwzględna cisza.

Przewodniczący odczytuje wyrok:

— Winni należenia do spisku pod nazwą PPS.-lewicy, mającego na celu obalenie w drodze rewolucji ustroju w państwie, skazani zostają: — Tadeusz Ćwik i Juljusz Burgin na cztery lata ciężkiego więzienia, Romuald Gadomski na trzy lata więzienia, Franciszek Polka, Piotr Spasek, Franciszek Kusto i Zygmunt Piekniewski na dwa lata więzienia, Andrzej Czuma, Józef Piłat, Ludwik Koperczak, Romuald Durniewicz i Bolesław Zych na rok więzienia.

— Winni należenia do spisku pod nazwą Z. M. K. dążącego do obalenia ustroju w państwie na tych samych zasadach: — Mikołaj Bondarenko skazany zostaje na trzy lata więzienia, Jadwiga Lewecka, Izprynca Szwimerówna i Wiktorja Korgiełówna, oraz Antonina Płatówna na dwa lata więzienia, Roman Krzyżkowski i Mieczysław Szydłowski na rok i sześć miesięcy więzienia, Jan Jarek na rok więzienia.

Ponadto oskarżeni Antoni Jaskólski i Antoni Pawlus skazani zostają po roku więzienia za należenie do K. P. P.

Wszystkich skazanych pozbawiono praw.

Władysława Pobożniaka, Joela Hoffmana, Stefana Misiaszka i Marję Jaworską sąd uniewinnił.

Nieobjęty wyrokiem został oskarżony Leon Jankowski, wobec wyłączenia co do niego sprawy.

Skazanych zatem sąd ujął w trzy grupy, uznając ich jednakowo winnymi antypaństwowej działalności na równi z komunistami.

Po krótkiej chwili przewodniczący w myśl obowiązującej ustawy ogłosił w streszczeniu motywy wyroku.

Sąd przyszedł do przekonania że jak widać z uchwał III. zjazdu komunistycznej partji Polski, wzięła ona sobie za zadanie wciśnięcia się w szeregi legalnych partyj socjalistycznych, celem przeprowadzenia tam polityki K. P. P.

PPS.-lewica powstała jako odruch niezadowolonych mas robotniczych z PPS. i z tą chwilą zaczyna się opanowywanie jej przez KPP.

Porozumienie między temi dwoma partjami, jak zostało udowodnionem na przewodzie sądowym, było ścisłe, — świadczą o tem porozumienie Amsterdama z Czumą i inne dowody.

Górę partji opanowywali dla K. P. P. Ćwik i Gadomski, dół zaś, frakcja komunistyczna i Z. M. K.

Jak stwierdzili świadkowie, — motywuje przewodniczący — KPP. otaczała opieką jedynie te partje, które szły po jej linji i jej kierunkowi się poddawały.

Sąd uważa, że PPS.-lewica usiłowała obalić obecny ustrój w Polsce gwałtem i chociaż sama przynależność do partji nie może być karalną wobec legalności partji, to oskarżeni muszą ponieść karę w zależności od ich inteligencji i świadomości, że działali w partji, która jest ekspozyturą KPP.

W końcu przewodniczący przeszedł do wymiaru kary poszczególnym oskarżonym, uzasadniając wymiar kary stosownie do ich działalności, oraz charakteru działalności.

Oskarżeni przyjęli wyrok spokojnie i wbrew wszelkim przewidywaniom nie doszło do najmniejszego incydentu.

Po odczytaniu wyroku zgłosili apelację wszyscy oskarżeni z wyjątkiem Romana Krzyżkowskiego i Antoniego Jaskólskiego, którzy wyrok przyjęli, oraz Antoniego Pawlusa, który wobec zaliczenia mu aresztu prewencyjnego, karę odcierpiał.

Tłum bezrobotnych zmasakrował pomocnika pisarza gminnego w Ogrodzieńcu.

Dwaj płatnicy funduszu bezrobocia uciekli przez okno w pole.

W Ogrodzieńcu, podczas wypłaty zapomóg bezrobotnym z funduszu bezrobocia, miał miejsce przykry wypadek dotkliwego pobicia przez bezrobotnych pomocnika pisarza gminy Ogrodzieniec, p. Romana Kwietnia.

Na wypłatę tę przybyło z filji funduszu bezrobocia z Olkusza dwuch płatników pp. Zgajewski i jego pomocnik, Kasprzyk.

Bezrobotni czekali na wypłatę już od g. 9 rano, przybywszy z dalszych okolic w liczbie około 700 osób. Urzędnicy z funduszu przyjechali dopiero o g. 2 pop., co już zdenerwowało oczekujących. Na dobitek wypłata przeciągnęła się do godz. 2 po północy i dla 50 bezrobotnych zabrakło pieniędzy. Bezrobotni przyjęli groźną postawę, wyrażając się obelżywie pod adresem płatników.

P. Kwiecień, delegowany z gminy do pomocy płatnikom, chcąc się przekonać, którzy z bezrobotnych najwięcej podburzają tłum przeciwko płatnikom, wszedł między bezrobotnych.

Wówczas bezrobotni rzucili się na niego i poczęli go bić.

Część bezrobotnych rzuciła się na płatników, lecz ci uciekli oknem i w ten sposób uniknęli pobicia.

Kwietnia pokrwawionego uwolniła z rąk tłumu policja.

Odniósł on ogólne obrażenia i ma wybite dwa zęby.

W związku z tem zatrzymani zostali bezrobotni Mikulski, Wrotny i Turlej.

Sąd pilicki zwolnił ich po złożeniu kaucji po 300 zł. od każdego.

Wymordowanie wsi polskiej przez sowieckich zbirów.

Krwawy pogrom ludności wiejskiej, odbywający się obecnie pod hasłem „likwidacji kułactwa" i całkowitej kolektywizacji wsi — przypomina swemi rozmiarami krwawy pogrom inteligencji rosyjskiej, którą w lochach czerezwyczajki wystrzelano niemal doszczętnie w latach 1917—18.

Ostatnio

na pograniczu sowieckiem

— w odległości zaledwie kilkuset metrów od granicy Polski — GPU. popełniła niebywałą zbiorową zbrodnię na tle przymusowej kolektywizacji.

Cała ludność nadgraniczna, zarówno po polskiej stronie, poruszona jest zbrodnią wymordowania całej wsi nadgranicznej Połaniewicze przez

oddziały GPU.

Wieś ta niemal całkowicie zamieszkana jest przez ludność polską. Niedawno przybyli do tej wsi z Mińska agitatorzy i na publicznym mityngu przemawiali za wyrzeczeniem się osobistej własności na rzecz własności wspólnej. Projektowi temu przeciwstawiła się cała ludność, w której imieniu mowy wygłosili włościanie

Witold Moter i Antoni Maczyński

Agitatorzy, widząc niepowodzenie swej akcji, z zimną krwią dobyli rewolwerów i zastrzelili obu mówców.

Wówczas uczestnicy mityngu rzucili się na morderców i dosłownie rozerwali ich w kawałki.

Wiedząc dobrze, czem się to skończy, chłopi masowo rzucili się do ucieczki.

w stronę granicy polskiej.

Jednak zwiększone patrole graniczne wyłapały wszystkich i odstawiły do GPU. w Kojdanowie.

Na drugi dzień do wsi Połaniewicze przybyła

karna ekspedycja GPU.

i aresztowała całą ludność wsi, pozostawiając tylko starców, ciężko chorych i dzieci.

Wszystkich wywieziono do Mińska i prosto z wagonów odstawiono

na t. zw. „Krasną Górkę",

gdzie mieści się katownia GPU.

Stamtąd nikt już nie wrócił. Do chat pomordowanych przybyli z Mińska „komsomolcy" i organizują „gospodarkę kolektywną".

(z) Z policji. Policja pociągnęła do odpowiedzialności: Wacława Sikorskiego za wymuszenie groźbą zabójstwa odwołania złożonego zameldowania w policji, o dokonanym przez niego gwałcie na Zofji O.; Marjana Hudzińskiego (Rzeczna 5) za wykorzystanie dla siebie znalezionego talonu żywnościowego, wystawionego na nazwisko Stanisławy Jurczykowej (Zgoda 8); Władysława Rogonia (Szkolna) za opór policji; Stanisława Laskowskiego (zam. w Sochaczewie, ul. Długa 26), Edwarda Marcisza (Rynkowa 5), Stanisława Białego (Szkolna 89) za opilstwo, zakłócenie spokoju publicznego, niemoralne zachowanie się; Polcię Jurystę za handel w godzinach zakazanych.

Z Myszkowa.

Z WALNEGO ZEBRANIA BANKU LUDOWEGO W MYSZKOWIE.

W lokalu banku odbyło się walne zebranie banku ludowego przy udziale 90 członków.

Zebranie zagaił prezes rady nadzorczej p. Piotr Młynarski, który zaprosił na przewodniczącego dyrektora Stanisława Bauerertza, a na sekretarza p. Jana Janoskę.

Przed rozpoczęciem zebrania przewodniczący p. St. Bauerertz wygłosił przemówienie, zachęcając do współpracy nad podniesieniem działalności tak korzystnej dla mieszkańców Myszkowa placówki.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania i protokułu z lustracji banku, członek zarządu p. Zygmunt Olszewski zdał sprawozdanie z działalności zarządu za rok ubiegły, a p. Młynarski z działalności rady nadzorczej.

Budżet za r. ub. w wysokości 151.793 zł., jak również budżet na rok 1930, wynoszący zł. 14.000 — zebrani zatwierdzili.

Po podzieleniu zysków za 1929 rok, na wniosek przewodniczącego udzielono absolutorjum radzie i zarządowi.

Następnie przystąpiono do wyboru 8 członków rady nadzorczej. Przez aklamację jednogłośnie powołano pp.: Antoniego Krzyżkiewicza, Leonarda Janoskę i Stanisława Okularczyka.

Bank w Myszkowie powstał w styczniu 1929 roku, pomyślnie się rozwija i dziś już liczy 150 udziałowców. Jeden udział wynosi 120 zł.

Z Olkusza.

(ol) Z Pilicy do Zawiercia. Znany w Pilicy działacz społeczny, dr. L. Michnowski, z dniem 1 marca r. b. przenosi się na lekarza K. Ch. do Zawiercia.

(ol) Wystawa przeciwgruźlicza w Olkuszu zostanie otwartą w dniu 27 bm. o godz. 12 w południe, w sali gimn. szkoły pow. Nr. 1, a nie w dniu 26 bm. —jak to mylnie podaliśmy w poprzedniej notatce.

(ol) Z działalności tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu. Odbyło się walne zebranie członków tow. śpiew. „Hejnał" w Olkuszu, na którem odczytane zostało sprawozdanie z działalności towarzystwa za rok ubiegły. Sprawozdanie to odczytał wiceprezes p. J. Kondek, kasowe zaś p. Wanda Stolarska. W wyniku przeprowadzonych wyborów, weszli do zarządu: p. Z. Milbrandt (prezes) oraz pp. J. Kondek, Jan Jarno (junior), W. Słomski, W. Stolarska, p. Hensoldt, A. Jarno, M. Kulak, R. Kamiński, Strzelecki, J. Zaleski i Paul. Podział pracy w zarządzie nastąpi na najbliższem posiedzeniu.

(ol) Wznowienie komunikacji autobusowej z Olkusza do Krakowa. Wskutek zasp śnieżnych na drodze z Ojcowa do Krakowa, komunikacja automobilowa pomiędzy Ojcowem i Krakowem, została przerwaną. Po usunięciu śniegu, komunikacja ta została z dniem 25 bm. otwartą.

(ol) Bal reprezentacyjny Sokoła w Olkuszu. W dniu 1 marca rb. odbędzie się w Olkuszu, w pięknie przybranej sali kina „Orzeł" bal reprezentacyjny Sokoła z wieloma niespodziankami i konkursem piękności.

(ol) P. Bielnik z Zagłębia przed sądem w Olkuszu. Sekretarz zw. górników, p. Jan Bielnik z Zagłębia za krytykę rządu i marszałka Piłsudskiego, którego podejrzewał o ogłoszenie się królem polskim, został skazany przez sąd grodzki w Olkuszu na 75 zł. grzywny i 10 dni aresztu. Na takie wybryki p. Bielnik pozwolił sobie na wiecu w Bolesławiu.

(ol) Wypadek chłopca. Syn posterunkowego z Wolbromia, 9-letni Staś Ligenza, przypatrując się za blisko młócarni, będącej w ruchu u jednego z gospodarzy w Łobzowie pod Wolbromiem, został pochwycony przez transmisję i uległ poszarpaniu stopy. Odwieziono go do szpitala w Olkuszu.

Cygaro przyczyną śmierci dwu kobiet

Cyniczny szofer - zbrodniarz.

Nagół utrzymuje się opinja, że nawet w duszy zakamieniałego i bezwzględnego złoczyńcy tli się jakaś

iskierka ludzkich uczuć.

Trudno się jej dopatrzeć w osobie 22-letniego Karola Beflesna, szofera, który zaiste w bestjalski sposób zamordował dwie kobiety: 24-letnią znaną sportsmenkę francuską, panią Katarzyne Charrois i jej sędziwą służącę muzyczną, 63-letnią Anne Dacher. Także po dokonaniu zbrodni — jak to stwierdzono — zachował się Beflesne wprost cynicznie i bez krzty uczuć ludzkich...

Państwo Charrois: Henryk, zamożny przemysłowiec francuski i jego żona Katarzyna, zajmowali na peryferjach Paryża

piękny pałacyk.

Od roku obowiązki szofera u państwa Charrois sprawował właśnie ów Beflesne. Pewnego wieczoru korzystając z wyjazdu przemysłowca wkradł się szofer do jego gabinetu, aby ukraść tutaj trochę cygar, jak to już zresztą nieraz robił..

Zaskoczyła go przy tem Anna... Szofer chwycił z biurka leżący tam przypadkiem młotek i kilku uderzeniami powalił na ziemię nieszczęśliwą staruszkę.

A gdy na krzyk Anny wbiegła do pokoju pani Charrois — spotkał ją ten sam straszliwy los... Po dokonaniu tej potwornej zbrodni, szofer najspokojniej w świecie zapalił sobie cygaro, które stało się przyczyną tragicznej śmierci dwu kobiet...

Następnie usiłował upozorować

napad rabunkowy

na obie kobiety... Lecz niebawem zdołano wyświetlić faktyczny stan rzeczy, a wobec oczywistych dowodów winy, przyznał się szofer do dokonania zbrodni. Okazał przytem obojętność wprost zadziwiającą, kwalifikującą go chyba na jakieś dzikie zwierzę, a nie na człowieka. Krwawa ta zbrodnia rozeszła się w Paryżu szerokiem echem.

Grobowa cisza w teatrze

pozbawiła poetę rozsądku.

Przed kilku dniami zmarł w Nowym Jorku w domu obłąkanych młody poeta Frank Higshorn. Pisma poświęciły mu słowa wspomnienia pełne pochwał i szczerego żalu, przypominając niesłychany sukces, jaki odniosła jego sztuka przed pięciu laty wystawiona w największym teatrze Nowego Jorku.

Frank Higshorn przez szereg lat walczył pełen wiary i zapału

z przeciwnościami losu.

Wydał szereg powieści i poezyj, które jednak nie zdobyły sobie publiczności. Nie zniechęciło go to jednak. Wierzył w swoją gwiazdę— wierzył w zwycięstwo talentu i w tym nastoju stworzył potężny dramat pt. „Droga na Golgotę". Dramat został przyjęty przez dyrekcję jednego z największych teatrów, a w dzień premjery wszyscy, co mieli jakieś znaczenie i stanowisko, zjawili się w teatrze. Wszak wiedziano, że prezydent Hoover zaszczyci premjerę swoją obecnością. Młody poeta na pół przytomny ze zdenerwowania — czuł bowiem, że od powodzenia sztuki zależy jego przyszłość — stał za kulisami, przeżywając z aktorami każde słowo.

każdy gest.

Kiedy po pierwszym akcie kurtyna spadła, żaden oklask nie przerwał głuchej ciszy. Za kulisami nie mogli pojąć, czy oznacza to zupełne fiasco czy też potężny dramat do głębi wstrząsnął publicznością. Dopiero po drugim akcie rozpoczęła się burza zachwytu. Niestety biedny Frank nigdy się o tem dowiedzieć nie miał. Biorąc ciszę na widowni za zupełną klęskę, biegł nieprzytomny z rozpaczy z teatru i dopiero następnego dnia znaleziony został przez policję. Mówił zupełnie bez związku, nie rozumiał, co się wokół niego dzieje, a czarne przedtem włosy

zupełnie zbielały.

Umieszczony został w domu dla obłąkanych, gdzie zmarł nie odzyskawszy więcej ani na chwilę jasności umysłu.

ROZPORZĄDZENIE.

Ministra Skarbu z dnia 14 lutego 1930 roku.

W przedmiocie przesunięcia na rok 1930 terminu do składania zeznań o dochodzie z art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym.

Na podstawie ustępu drugiego art. 120 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) zarządza się co następuje:

§ 1.

Termin składania przez osoby fizyczne i spadki wakujące (nieobjęte) zeznań o dochodzie, wyznaczonych w art. 50 ustawy o państwowym podatku dochodowym (Dz. U. R. P. Nr. 58 z r. 1925 poz. 411) przesuwa się na rok podatkowy 1930 z dnia 1 marca do dnia 1 maja 1930 r.

§ 2.

Rozporządzenie niniejsze wchodzi w życie z dniem ogłoszenia.

(—) Ignacy Matuszewski.
Kierownik Ministerstwa Skarbu.

FRIED Moszek zgubił paszport zagraniczny wydany przez starostwo będzińskie.

WSZOŁEK Władysław zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Nowy - Sącz.

ZAGINĘŁO pozwolenie na radjo, wydane przez urząd pocztowy Grodziec, Antoniego Flaka.

GŁUSZEK Jan zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez Fundusz Bezrobocia w Sosnowcu.

AKSEŃCZYK Aleksander zgubił kartę pobytu wydaną przez starostwo w Będzinie.

Życie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 26.2.

Warszawa dol. 8,9
Nowy Jork 8,901
Londyn 43,4½
Paryż 34,9[illegible]
Wiedeń 125,55
Praga 26,40½
Belgja 124,25
Szwajcarja 172,08
Holandja 357,60
Berlin 212,81
Dol. War. pr. obr. 8,17
5% Poż. Dolarowa 79,00—79,50—79,25
5% Poż. Konwersyjna zł. 51,25
4% Poż. inwestycyjna zł. 150,50-151,—
4½% Ziemsk. Kredyt. 51,25—51,50
Tendencja: słabsza.

AKCJE

Warszawa 26.2.

Bank Dyskontowy 127,—
Bank Polski 164,50—163,75
Bank spół. zarobk. 78,50
Węgiel 50,—
Lipop 24,00—25,75—24,—
Ostrowieckie 60,50
Starachowice 20,—
Haberbusz 107,—
Tendencja niejednolita.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań 26.2.

Notowania poznańskiej giełdy zbożowej w dniu dzisiejszym są bez zmiany.
Usposobienie słabe.

Nauka i wychowanie.

Tańców

nowy kurs rozpoczyna dziś o godz. 8-ej konces. szkoła tańca Niny Cichoniowej Sosnowiec, Warszawska 22 (dawniej „Lutnia"). Udzielam prywatnych lekcyj.

BACZNOŚĆ! Instytut Kursów Zawodowych w Sosnowcu 1-go marca b. r. rozpoczyna kursy murarsko - ciesielskie i stolarskie. Opłata miesięczna wynosi 10.— zł., wpisowe 5 zł. Spieszcie z zapisami, Sosnowiec, ul. Wawel 12, telefon 9-04 w godzinach od 18-ej do 20-ej.

Kupno i sprzedaż.

SPRZEDAM plac 107 prętów z nową oficyną, lub 20. Sosnowiec, Grabowa 9.

SPRZEDAM plac przy ulicy Prostej. Wiadomość: Piłsudskiego 48 u gospodarza.

SPRZEDAM otomanę kozetkę, materac. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna, II piętro.

SPRZEDAM sklepik spożywczy. Wiadomość w administracji „Expresu" Sosnowiec.

AUTO trzech kołowe bez motoru, sprzedam, cena 250 zł. Szopienice Dwór, Kapusta.

DOM DO SPRZEDANIA o 9 ubikacjach oraz 6 morgów ziemi ornej. Wiadomość: Wojkowice Komorne, Franciszek Suchanek.

POSADY I PRACE

FRYZJERSKI subjekt dobry potrzebny od zaraz. Modrzejewska 45, H. Zyngierman.

POTRZEBNA panienka obeznana w handlu. Sosnowiec, Piłsudskiego 53.

POTRZEBNY pomocnik fryzjerski. Zgłoszenia piśmienne kierować pod Waraż Władysław Olkusz, Krakowska 26.

POSADĘ najłatwiej otrzymasz ukończywszy Kursy Samochodowe Inżyniera Klebera Sosnowiec, Warszawska 22, Zawiercie, 3-go Maja 21. Nauka rano lub wieczorem. Nowe sześciocylindrowe samochody. Zapisy codziennie. Długoterminowe spłaty ratami po ukończeniu kursu.

SZWALNIA „Św. Rodziny" przy ul. Kościelnej w Sosnowcu podaje do wiadomości, że przyjmuje panienki do nauki szycia, kroju i haftów, oraz przyjmie 2 zdolne. „Dom Katolicki" od 9-ej do 3-ej po poł.

CHŁOPIEC 15-letni potrzebny na praktykę do fabryki Goldberg i Kacyński, Sosnowiec, Przejazd 3.

POTRZEBNY zdolny pracownik fryzjerski i uczeń na dokończenie praktyki. W. Drygałak, Nowopogońska 29.

POSZUKUJĘ posady jako majster lub podmajstrzy robót mularskich betonowych, żelbetonowych i ziemnych. Znam się na planach jak również mogę prowadzić roboty dołowe. Miejscowość obojętna. Lat 41. Zgłoszenia do „Expresu Zagłębia" pod „Zdolny".

SUBZASTĘPCY branży mechanicznej i elektrotechnicznej poszukiwani. Luftspringer Sosnowiec, Teatralna 1.

POTRZEBNA służąca z gotowaniem, z dobremi świadectwami. Zgłaszać się Sosnowiec, Kołłątaja 8, stróż wskaże.

Zgubione dokumenty

KATOLIK Józefa zgubiła paszport wydany w Będzinie i legitymację zasiłkową wydaną w Będzinie i książeczkę kasy chorych wydaną w Będzinie.

RÓŻNE.

DNIA 24 bm. zgubiono korbę od samochodu. Łaskawy znalazca zwróci taksówka Nr. 11.

W Expresie z dnia 21. II. b. r. zostało zamieszczone ogłoszenie: oddam na własność 2-je bliźniąt, adres ul. Prezydenta Mościckiego 19, Marjanna Ogrodnik. Niniejszem prostuję, że 2-je bliźniąt są własnością zamieszkałej u mnie sublokatorki Marjanny Twardo, a nie moją.
Marjanna Ogrodnik.

ZA długi zaciągnięte przez żonę moją Marję Doniec nie odpowiadam. Stanisław Doniec.

23 LUTEGO r. b. o godz. 6 rano znaleziono szal w Sosnowcu na ul. Alaji, do odebrania za zwrotem kosztów: Jan Marzec, ul. Rudna 34 a.

NINIEJSZEM podajemy do wiadomości publicznej i ostrzegamy przed jakimkolwiek kupnem działek ziemi od spadkobierców Józefa Rokity w Niwce.
Spadkobiercy.

DO odebrania suka żółta duża. Będzin Sielecka 79, Więcławek Bolesław.

300 zł. pożyczę, dobry procent i zabezpieczenie. Zgłoszenia piśmienne składać w administracji „Expresu" pod „Trzysta".

Wypożyczamy kompletne zastawy stołowe na bale, przyjęcia weselne i towarzyskie „Kryształ" Hale Rozwoju, Sosnowiec, ul. Modrzejowska 30, tel. 4-05

SZUKAM pożyczki 15.000 złotych na pierwszy numer hipoteki. Zgłoszenia proszę kierować do „Expresu" w Dąbrowie pod „Hipoteka".

ZIOŁA LECZNICZE przeciw chorobom płuc, krtani, żołądka, wątroby, nerek, pęcherza, hemoroidom, upławom, obstrukcji, kamieniom żółciowym, astmie, skrofułom, blednicy, neurastenji, artretyzmowi, reumatyzmowi et cetera. Żądajcie bezpłatnej broszury pouczającej. Adres: Liszki — Apteka.

Wydaca: Helena Monsiorska. Druk. Expres Zagłębia Sosnowiec, Teatralna ul. 1 tel. 494